

Warszawa, 24 sierpnia 2020 r.

Pożegnanie Henryka Wujca

Tekst wygłoszony przez Adama Bodnara w czasie pogrzebu

W imieniu własnym oraz moich współpracowników i współpracowniczek z BRPO żegnam dzisiaj Henryka Wujca. Henryk Wujec nie tylko walczył przez całe życie o prawa człowieka. Był ofiarą ich licznych naruszeń. Jak mało kto rozumiał dlaczego są ważne, dlaczego warto poświęcić im życie oraz dlaczego należy dbać o ich systemowe gwarancje.

Henryk Wujec wspierał Biuro RPO. Jak mówił - obywatele potrzebują instytucji, która wysłucha ich skarg. Bo w demokracji liczą się ci, którzy zabierają głos, a wysłuchanie opowieści o czyjejs krzywdzie jest niezwykle ważne. Dlatego też przez dwie kadencje, w latach 2010-2020, był członkiem Rady Społecznej przy Rzeczniku Praw Obywatelskich. Jego rady, spotkania z nimi i wspólne wyjazdy były dla nas niezwykle ważne.

Henryk Wujec nie był klasycznym doradcą. Był człowiekiem współodczuwającym. On utożsamiał się z losem ludzi, którym trzeba pomóc. Mówił jakby od środka, z głębi wrażliwej duszy i ogromnego doświadczenia życiowego. Dostrzegał jak ludziom żyjącym na terenach wiejskich i w małych miasteczkach potrzebne jest uznanie oraz zauważenie ich trosk oraz problemów. Nigdy nie poprzestawał na formalizmach, nie przejmował się urzędowymi ograniczeniami, gdy pomagał, starał się widzieć człowieka w najszerszym wymiarze – z jego godnością, emocjami i sumieniem. Liczył się konkretny człowiek i potrzeba okazania mu wsparcia oraz zainteresowania.

Posiadał przy tym pewien rodzaj racjonalnej wrażliwości. Jego głębokiemu zaangażowaniu w ludzkie sprawy nigdy nie towarzyszyła zła emocja – jakaś chęć zemsty, nienawiść czy dążenie do upokorzenia kogoś. Tak traktował ludzi i tak traktował państwo. Chciał, aby obywatele nie walczyli ze sobą, lecz pomagali sobie. Wierzył, że państwo może być dla wszystkich, bez względu na to kim są i skąd pochodzą.

Życie Henryka Wujca to historia wyjątkowo bogata w dramatyczne momenty, ale i zarazem budująca. To nieustanna wędrówka w czasie i w przestrzeni społecznej, wśród wydarzeń historycznych i w świecie dojrzewających idei. Ale jest jedna rzecz, która łączy różne etapy jego życia. Podejście do praw człowieka. Całym swoim obywatelskim życiem, całą aktywnością i zaangażowaniem w ludzkie sprawy, dążył do tego, aby prawa człowieka nie stały się łaską władzy. A o tym marzy każda ekipa rządząca o autorytarnych zapędach. On uważał, przez cały czas, do końca, że ochrona praw człowieka to święty obowiązek władzy. Każdej władzy.

Henryk Wujec w wartkim nurcie zdarzeń i gwałtownych zwrotów akcji nigdy się nie pogubił, pozostał najwyższym autorytetem moralnym oraz wspianiałym mężem Jego współtowarzyszki w walce o najważniejsze wartości – Ludwiki Wujec. Konsekwentnie wykorzystywał swoje doświadczenie życiowe do budowania mostów w przeszłość.

W niezwyklej trylogii Andrzeja Wajdy był „Człowiek z marmuru”, był „Człowiek z żelaza”, był „Człowiek z nadziei”. W bogatym życiu Henryka Wujca odnaleźć możemy wszystkie te wątki. Być może gdyby Mistrz Wajda żył dłużej, narodziłby się kolejny filmowy pomysł: „Człowiek z chleba i soli”. Byłby to być może jeden z ciekawszych filmów ilustrujących najnowszą historię naszego społeczeństwa. Może

znajdzie się kolejny Mistrz, który ten temat podejmie. Dzieło życia Henryka Wujca na to zasługuje. Jest wielką inspiracją dla nas wszystkich.

Dziękujemy Henryku za Twoje dziedzictwo.